

ROLNIK

Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — czekaicie.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego", poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 28 | Wąbrzeźno, dnia 28 czerwca 1930 r. | Rok II

Około św. Jana.

Mówiono o pewnym żydku, właścicielu karczmy, że mając dach dziurawy, nie reperował go w deszcz, bo robota nie szła, a w pogodę dlatego, że nie było potrzeby. Podobnie się u nas ma sprawa z drogami: w lecie sucho i jakoś się jedzie choć się wyboje trafią, a na roztopach i późną jesienią, gdy się w błocie tonie i mocno wyczuwa potrzebę reperacji, nijak się wziąć do naprawy.

Czy taki stan dróg, jaki jest u nas, sprzyja dochodowi z gospodarki rolnej, na to chyba odpowiedź nie trudna — wszakże są tacy, co uznając straty, jakie z tego stanu płyną, nie uważają, żeby do nich, jako rolników, należało radzić o poprawie dróg. Wedle dawnych wzorów myślenia uważa się że jak rząd nakaże to szosa potrzebna, a jak nie, to i tak dobrze. Co prawda, to się klnie, gdy fura zarznie się po szenkle w błocie, ale skupia się złość na szkapinie i na tem koniec. Taki stan rzeczy jest doprawdy jakąś zastarzałą już bardzo chorobą naszych wiejskich stosunków, a można było jej objawy uważać za nikłe, gdy się żyło, jak to mówią, w kraju zabitym deskami; wszakże dziś, gdy rolnik musi stykać się z ogniskami przemysłowemi — odbywać częste przejazdy, czy to z towarami, czy za interesami — mitręga czasu, tudzież niszczenie konia i uprzęży są chyba nazbyt dotkliwe. To też gdy czas nadszedł, że z początkiem lata jest trochę odelgi od pilnych robót polowych, warto przypomnieć sobie o tych nieszczęsnych polskich drogach. Reperacja dróg nie jest zadaniem ponad siły rolników, nawet w dzisiejszych trudnych warunkach — bo gminy mogą się w tych sprawach opierać na samorządach, a dając od siebie szarwark, zyskać projekt technicznego wykonania, wał szosowy i dozór techniczny, by ów szarwark w postaci przywózki ziemi, kamieni oraz robót ręcznych (tłuczenie kamieni) został dobrze zużytkowany. Musi tu być wykluczony dotychczasowy sposób wykonywania szarwarku, co to jak za pańszczyznę dzień się odrabia, byle się wykpić; tu trzeba sobie powiedzieć, że robimy dla siebie i robimy tak, żeby był skutek roboty, a nie formalne jej załatwienie. Nie podaję tu żadnych nowości, bo w podobny sposób, jak tu opisuję w powiecie mazowieckim przystąpiono do przeprowadzenia takich szos gminnych i przyjemnie patrzeć, jak robota idzie sprawnie, choć rozłożona na parę lat, by nie przeciążać rolników szybkiem tempem wykonania. Pewnie i w innych okolicach Polski — roboty takie przedsięwzięto, ale bodaj jest to jakiś maleńki procent w stosunku do setek kilometrów bezdroży i topieli, jakie mamy. Byle zapoczątkować, byle zacząć, a rzecz pójdzie łatwo, bo to przecież własny interes rolników. Przechodząc do innej materji, bo do spraw wewnętrznych gospodarstwa, zwracam uwagę, że w tym roku jakoś nie tęgie mamy buraki. Częste wypadki, że nasiona zostały uszkodzone przez robactwo, a gdzie indziej brak deszczów wpłynął może, że burak nierówno się rozrasta. — Trzeba tu jeszcze na to coś radzić, więc doflancowywać miejsca puste brukwią, a słaby porost wzmacniać podlewaniem gnojówką, lub zasiłkiem saletry. Byłaby duża strata, gdyby pole było szczerbate bo i chwast silniej się wtenczas pcha do rozwoju, a i pole, niocienione powłoką liści, traci swą sprawność. (Arol).

Do ogółu rolników.

Powodzenie rolnika nie zależy tylko od niego. Jeśli jego sąsiadom, jeśli ogółowi rolników i wogóle ogółowi ludności źle się dzieje, to przeważnie i każdemu rolnikowi bieda dokucza. Mamy przykład tego najlepszy w obecnych czasach znacznego spadku cen na produkty rolne.

Jeśli źle się nam dzieje — to nie wystarczy biadać, trzeba zastanowić się nad tem, czy wszystko uczyniliśmy, by poprawić obecny stan rzeczy. — Jedną ztych rzeczy, która może wpłynąć na poprawę stanu obecnego jest dokładne poinformowanie odpowiednich czynników o tem co jest obecnie. Takie informacje podaje statystyka. Dokładne przeprowadzenie statystyki daje możność organizacjom rolniczym zwracania odpowiedniej uwagi na przyczyny zła na sposoby zaradzenia jemu, daje odpowiednie argumenty do popierania interesów rolnictwa. Rządowi statystyka rolnicza wskazuje drogi ku środkom zaradczym, daje podstawę do odpowiednich zarządzeń. Można śmia-

ło powiedzieć, że dobra statystyka rolnicza jest najlepszym adwokatem, broniącym interesów rolnictwa i poszczególnych rolników.

Wartość statystyki przedewszystkiem zależy od dobrych informacji udzielanych przez tych, do których zwracać się będą odpowiednie urzędy o informacje.

W miesiącu lipcu odbędzie się spis gruntów pod poszczególnemi użytkami t. j. ziemi ornej, łąk, pastwisk, lasów i t. p. i pod poszczególnemi uprawami, jak żytem, pszenicą, ziemniakami i t. p., oraz spis zwierząt gospodarskich. Rolnicy, pamiętajcie, że na wyniki tych spisów oczekują wszystkie czynniki społeczne, które myślą o poprawie waszego losu. Pamiętajcie, że niepodanie właściwych danych, szkodzi przedewszystkiem Wam samym. Zeznania wasze jeśli chodzi o poszczególne gospodarstwa są tajemnicą zagwarantowaną przez Państwo odpowiedniemi ustawami. Osoby zbierające dane są odpowiedzialne za ścisłe dochowanie tej tajemnicy i nieużywanie ich do żadnych celów w szczególności do celów podatkowych. Tylko wiadomości o wszystkich gospodarstwach w całej gminie mogą być publikowane a przecież niemożliwem jest z tych wiadomości wywnioskować coś o tem ile gruntów posiada każdy gospodarz.

Rolnicy, nietylko sami udzielajcie dobre informacje przy spisie, starajcie się także przekonać swych sąsiadów, którzy dostatecznie nie rozumieją doniosłości statystyki — o tem, że w ich własnym interesie leży udzielanie jaknajściślejszych informacyj.

Realizacja.

Jednym z najgłówniejszych zadań Głównego Urzędu Statystycznego w dziedzinie statystyki rolniczej, jest możliwie ścisłe określenie każdorocznych zbiorów. Statystyki tego rodzaju są prowadzone przez wszystkie państwa z nakładem wielkich środków i pracy.

Główny Urząd Statystyczny do r. 1928 dla ustalenia powierzchni zasiewów posługiwał się danemi przedwojennemi, korygując je z roku na rok, na podstawie sprawozdań swoich korespondentów. Korespondenci określali szacunkowo (w %) zmiany in — i in —, zaszłe w stosunku do roku ubiegłego w powierzchniach zasiewanych główniejszemi ziemiopłodami.

Taka metoda na dłuższy dystans wystarczyć nie mogła. Należało, idąc za przykładem innych państw, ustalić powierzchnię zasiewów za pomocą specjalnych spisów rolnych, względnie rejestracji, notując indywidualne wyniki, niezależnie od jego obszaru.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 276) wprowadza w coroczną rejestrację produkcji rolnej roślinnej i zwierzęcej, wykonywanej organami administracji. W roku 1928 dokonano pierwszej próby. W wyniku tej rejestracji zostało między innemi stwierdzone zupełnie odmienne ustosunkowanie się poszczególnych upraw w ogólnym ich składzie. Stosunek ten przedstawia się następująco:

żyto + 17%, pszenica + 19,5%, ziemniaki + 1,4%, owies — 24,4%, jęczmień — 9, 7%.

Jakkolwiek ogólna powierzchnia zasiewów uzyskana przy rejestracji 1928 r. była niedokładną (brakowało mniejwięcej 15,2% ziemi uprawnej) jednakże zmienione ustosunkowanie poszczególnych upraw zostało przez Główny Urząd Statystyczny przyjęte za podstawę do odnośnych obliczeń.

Rejestracja 1929 r. była o tyle dokładniejszą, że zredukowała powyżej podaną różnicę w ziemi uprawnej do 4,2%. — Jednakże i ta rozbieżność jest za wielką i należy dążyć wszelkiemi środkami do zredukowania jej do minimum.

Główny Urząd Statystyczny uważa, że jedną z zasadniczych przyczyn wymienionych niedokładności w powierzchni ziemi uprawnej, jest niedostateczne uświadomienie ludności rolniczej, tak w małej, jak i wielkiej własności — o znaczeniu dokładnych liczb, dotyczących zasiewów i zbiorów.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że Polska liczy obecnie okrągło 3. 500.000 gospodarstw rolnych, jeżeli każde gospodarstwo zmniejszy liczby powierzchni swoich zasiewów chociażby o ¼ hektara, co przy znacznych obszarach niektórych gospodarstw jest zupełnie możliwem, to otrzymamy różnicę około 1.000.000 hektarów, która powstałaby z drobnych pomyłek i niedokładności w oszacowaniu przez każde gospodarstwo powierzchni zasianej poszczególnemi ziemiopłodami.

Główny Urząd Statystyczny zaznacza, że w lipcu r. b. odbędzie się spis powierzchni użytków i upraw. — Pożądanem jest aby odpowiednie odezwy czy artykuły trafiły do rąk rolników w początku lipca.

Forma odezwy zależy całkowicie od warunków miejscowych, należy jedynie podkreślić konieczność podawania dokładnych liczb, gdyż w razie przeciwnym ucierpi na tem zarówno państwo, jak i sfery rolnicze.

Państwo — z punktu widzenia braku dostatecznych podstaw dla prowadzenia polityki rolniczej dla urzeczywistnienia wszelkiego rodzaju poczynań, zmierzających do normalnego aprowidowania ludności — sfery zaś rolnicze pozbawione będą podstaw dla określenia możliwości wywozowych i skoordynowania poczynań w kierunku zrealizowania swoich zbiorów.

Do młodzieży polskiej.

Dziesiątki tysięcy podręczników szkolnych potrzeba aby zapewnić naukę dzieciom polskim na terenie otaczających nas państw: Łotwy, Rumunji, Czechosłowacji i Gdańska, nie biorąc pod uwagę Niemiec i Litwy.

Co roku szkolnictwo polskie zagranicą troszczyć się musi o zapewnienie dzieciom książek i przyborów, pamiętając, że szkoła obca wynaradawiająca da im wszystko, co tylko do nauki jest potrzebne.

Naszym braciom, którzy nie żałują pracy i nie baczą na tysiączne trudności, bronią dzielnie przed wynarodowieniem i czuwają nad wychowaniem młodego pokolenia w języku i wierze praojców — musimy pomóc.

Wołania tysięcy dzieci „dajcie mi polską książkę" nie może pozostać bez echa w ojczyźnie.

Trzeba spełnić żądanie tych,dla których nauka w polskiej szkole jest największą radością i szczęściem.

Możemy to uczynić bez specjalnych kosztów, przez ofiarowanie na powyższy cel niepotrzebnych już (niezniszczonych) książek szkolnych.

Do młodzieży polskiej zwracamy się z gorącym apelem: przejrzyjcie podręczniki szkolne i zamiast wyrzucać je lub sprzedać za kilka groszy — złóżcie dla szkół polskich zagranicą. Książki ze szkół rolniczych będą stanowiły cenny materjał dla bibljotek rolniczych organizacyj i kółek, które tworzą się wszędzie tam, gdzie znajdują się rolnicy polscy.

Niewielką ofiarą ze swej strony przyczynicie się do zachowania polskości wśród licznych rzesz rodaków na obczyźnie.

Wierzymy, że młodzież polska, która dziś w całej pełni korzysta z dobrodziejstw nauki w języku ojczystym pośpieszy z pomocą swoim braciom i rówieśnikom, pozostającym za kordonami granicznemi.

Niech nikogo z was nie zabraknie w szeregu ofiarodawców.

Tow. Opieki Kult. nad Polakami zam. zagranicą im. A. Mickiewicza.

Książki prosimy składać lub przesyłać pod adresem T-wa, Warszawa, Ordynacka 5, m. 5, tel 90—94., z kartką zawierającą nazwisko, imię i adres ofiarodawcy, oraz wykaz książek. (Arol.)

Wywóz jaj z Wołynia.

W roku 1929 wywieziono zagranicę z terenu wojew. wołyńskiego 365 wagonów jaj w tej liczbie z Łucka 85½ wagonu, z Włodzimierza Wołyńskiego 74, z Dubna 63, z Równego 58, z Kowla 29½, z Radziwiłłowa 27, z Rożyszcz 22 i z Ostrogu n. Horyniem 6 wagonów. Duże ilości z terenu Wołynia dowożone są do magazynów w Małopolsce Wschodniej.

Uprawa pod buraki i marchew.

Zdziwi się czytelnik przeczytawszy ten tytuł i pomyśli: właśnie teraz, gdy żniwa nadchodzą, gazety piszą o uprawie pod buraki — nie czas teraz o tem myśleć. Otóż nie — właśnie w czasie żniw o tem myśleć trzeba. Najwięcej szkodzą wysokim plonom buraków i marchwi chwasty, które zabierają młodym roślinom pokarm z gleby i zasłaniają światło, wskutek czego w początkach wegetacji młoda roślina słabo się rozwija i ma blady kolor, chodzi więc o to, aby chwastów było jaknajmniej. Przypuśćmy, że rolę naszą pod buraki wyczyściliśmy dokładnie z chwastów na jesieni, a tu z wiosną widzimy, że na polu moc chwastów rośnie w najlepsze. Skąd się one wzięły? Otóż na jesieni wywieźliśmy nawóz na pole i to obfity, chcąc mieć dobry plon, a w nawozie jak wiadomo znajduje się dużo nasion chwastów niestrawionych przez żołądek inwentarza. Aby zapobiec temu wysiewaniu się chwastów, należy nawóz pod buraki czy marchew wywieść na ściernisko, bezpośrednio po sprzęcie zboża, starannie rozrzucić (na tę czynność zwykle za mało się u nas zwraca uwagi) płyciutko przyorać i przywałować. Po tygodniu lub dziesięciu dniach zobaczymy, że nasiona chwastów znajdujące się w nawozie skiełkowały i rola zaczyna się zielenić. Są to jednak wyłącznie chwasty z płytszych warstw gleby, należy jeszcze wyciągnąć na powierzchnię z głębszych warstw chwasty. W tym celu puszczamy kultywator lub bronę sprężynową w poprzek orki, a po pewnym czasie przekonamy się, że znów duża ilość chwastów wyszła na powierzchnię.

Te wszystkie chwasty przezimowałyby w nawozie, a rozrosłyby się dopiero na wiosnę. Może niejeden rolnik pomyśli, że w okresie żniw niema czasu na uprawę przyszłoroczną, ale kto się raz przekona, ile dzięki temu na przyszły rok ubędzie roboty — tego zmudnego i kosztownego pielenia, ten z pewnością zawsze w ten sposób uprawiać będzie pod buraki i marchew. (Arol.)

Zjazd rolników.

Przeżywamy ciężkie przesilenie gospodarcze, które daje się we znaki przedewszystkiem rolnikom. Cena zbóż spadła do poziomu bardzo niskiego a cena artykułów przemysłowych pozostała nadal wysoka. A opłacać trzeba wysokie podatki, świadczenia społeczne, ubezpieczenia, odsetki. Gdzie tedy pozostanie chociaż maluczki zarobek za pracę i trud? Bieda ma jedną dobrą stronę: uczy rolnika rozumu. To też nareszcie zrozumiał, że musi organizować się zawodowo, żeby przez postępowe gospodarstwo zwiększyć swoje dochody. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze jest dziś poważną organizacją, z którą liczą się czynniki rządowe i która wskutek tego niejedną pomoc dała rolnictwu. Ale Pomorskie Towarzystwo Rolnicze nie może wszystkiego usunąć, co nas rolników gnębi. Istnieje szereg ustaw nas krzywdzących. Zmienić na lepsze można je tylko drogą polityczną t. j. przez Sejm i Senat. Ale w ciałach ustawodawczych tylko wtenczas wywrzemy wpływ gdy będziemy mieli większość. W Polsce pracuje 70 proc. ludności na roli, dlatego trzeba by się spodziewać, że w Sejmie mamy jakie 300 a w Senacie 70 posłów rolników. Niestety tak nie jest. — Wybraliśmy do Sejmu i Senatu redaktorów, adwokatów, kupców, robotników i czy wobec tego dziwić się będziemy, że w ciałach ustawodawczych jesteśmy w mniejszości? — Nadomiar nieszczęścia ta mniejszość rolnicza rozproszona jest wśród 8 partyj! A nie uwzględniłem jeszcze posłów innej narodowości. Te liczne partje zwalczają się wzajemnie a przeto i rolnicy, należący do partyj, są rozbici i nawet wrogo do siebie usposobieni. Nic tedy dziwnego, że do nie dawna polityka gospodarcza była dla rolników szkodliwa i sprowadziła nas na dziady. Podczas gdy w innych państwach za zboża wywożone zagranicę płacono premje, u nas pobierano cło wywozowe, żeby zboże zatrzymać w kraju i zdusić czyny. Inny przykład: W zeszłym roku Ameryka przywiozła do Polski za 100 miljonów złotych szmalcu a polski rolnik niewie co począć z nadmiarem ziemniaków i jęczmienia. Żeby zamknąć dowóz szmalcu amerykańskiego, trzeba by cło podwoić albo potroić, co musi uchwalić Sejm. Ale czy znajdzie się tam większość, żeby taka ustawa przeszła?

Niejedno zmieniło się na lepsze, odkąd ministrem rolnictwa jest rolnik zawodowy i to nasz ziomek p. Janta Połczyński. Jemu to zawdzięczamy wyjazd licznej delegacji do Warszawy, która na Zamku królewskim wobec p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i członków rządu dała wyraz temu, co nas boli i czego się domagamy.

Wystąpienie solidarne delegatów różnych zawodów wywarło w Warszawie silne wrażenie i wyda dobre owoce. Ale to jednorazowy czyn doraźny. A nam potrzeba całej reprezentacji w Warszawie, któraby broniła naszych interesów rolniczych. Taką reprezentacją będzie silne stronnictwo rolnicze, któreby obejmowało wszystkich rolników od najmniejszych do największych i któreby przy wyborach do Sejmu i Senatu wystawiło listy złożone z samych rolników. Takiem stronnictwem pragnie być Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze.

W przyszły wtorek, dnia 1 lipca br. odbędzie się zjazd powiatowy członków i sympatyków tego stronnictwa o godz. 12 w południe na sali p. Szymańskiego w rynku.

Wzywam braci rolników do licznego udziału. Organizujmy się w stronnictwie zawodowem rolników, a jednością będziemy silni i wywalczymy sobie lepszą przyszłość. W. Zieleń.

Komunikaty Instruktora Rolnego P. T. R.

POKAZY HODOWLANE.

W roku bieżącym, dzięki staraniom zarządu powiatowego P. T. R., Pomorska Izba Rolnicza zgodziła się na urządzenie kilku pokazów hodowlanych i to:

w **Królewskiej Nowejwsi** — w dniu **15 lipca** o godz. 10-tej,

w **Łobdowie** — w dniu **16 lipca** o godz. 10-tej,

i w **Dębowejłące** — w dniu **17 lipca** o godz. 10.

Wszystkich pp. Rolników zawiadamiamy, że jaknajliczniejszy spęd bydła na pokaz jest pożądany, by dać świadectwo zrozumienia rzeczy i spoistości organizacyjnej rolników.

—o—

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

Czystochleb odbędzie się w dniu 6 lipca rb. w lokalu p. Marasińskiego (oberża) o godzinie 3-ciej po południu. Na zebranie przybędzie Instruktor Rolny P. T. R. p. Malkiewicz. Zaleca się zatem, by wszyscy osadnicy z Małych Radowisk wzięli udział, gdyż będą poruszane sprawy wyłącznie dotyczące osadników.

—o—

PRZYPOMNIENIE.

Przypomina się pp. Rolnikom, iż w dniu 3-cim lipca odbędzie się walne zgromadzenie P. T. R. w Toruniu. Poza prezesami Kółek Rolniczych i delegatami wskazane jest, by jaknajwiększa ilość członków P. T. R. wzięła udział w dorocznem walnem zgromadzeniu Ich organizacji.

—o—

UWAGA — ROLNICY!

Wobec ciągle powtarzających się wypadków zapominania legitymacyj przez członków Kółek Rolniczych, udających się po poradę do Sekretarjatu i Instruktorjatu P. T. R., podaje się do wiadomości, że bez legitymacji porad się nie udziela.

DO ZARZĄDÓW KÓŁEK ROLNICZYCH.

Urasza się o podawanie do prasy miejscowej o mających się odbywać zebraniach Kółek Rolniczych, jak również i sprawozdań z odbytych zebrań.

—o—

WYCIECZKA DO DŹWIERZNA.

Kółko Rolnicze Król. Nowawieś urządza w poniedziałek 30 bm. o godzinie 2-giej wycieczkę do Dźwierzna celem zwiedzenia majątku i stacyj doświadczalnych Pom. Izby Roln.

Zaleca się, by inne Kółka poszły za przykładem Kółka Roln. Król. Nowawieś i zwiedziły w czasie przedżniwnym stację doświadczalną w Dźwierznie.

Nie od rzeczy będzie nadmienić przytem, że dzięki ogromnym wysiłkom i zdolnościom kierownika wspomnianej Stacji p. inż. Diffenbacha, Stacja ta zyskuje coraz większe uznanie i podziw wśród zwiedzających rolników.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 25 VI. 1930 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	16,00—16,50
Pszenica	40,75—41,75
Jęczmień zw.	17,50—18,50
Jęczmień brow.	19,50—21,50
Owies	16,00—17,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—00,00
Mąka pszenna 65% z work.	60,50—64,50
Otręby żytne	09.25—10,25
Otręby pszenne	12,00—13,00

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 24 VI. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) wytuczone pełnomięsiste	110—116
b) tuczne mięsiste	100—106
c) nietuczne dobrze odżywione	88— 98
d) miernie odżywione	———

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz krowy najw. wartościrzeźniej	100—120
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	100—108
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	———
d) miernie odżywione krowy i jałówki	90— —
e) licho odżywione krowy i jałówki	90— 96

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	160—180
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	150—170
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	140—146
d) liche ssaki	120—153

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	120—130
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	100—110
c) miernie odżywione skopy i owce	———

ŚWINIE.

b) pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	178—184
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	172—176
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	164—170
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	152 - 160
f) maciory i późne kastraty	140—150